

POSTANOWIENIE

Dnia 7 maja 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska

w sprawie z powództwa O. K.
przeciwko R. spółce z o.o. w W.
o zapłatę,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 7 maja 2020 r.,
na skutek skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 23 maja 2019 r., sygn. akt VII AGa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 k.p.c.), a obowiązkiem skarżącego jest sformułowanie i uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania

w nawiązaniu do tych przesłanek. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w kwestii przyjęcia bądź odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika z oceny, czy okoliczności powołane przez skarżącego odpowiadają tym, o których jest mowa w art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Powódka wniosła o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na jej oczywistą zasadność (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.), o której miało świadczyć zaniechanie zrealizowania w toku postępowania apelacyjnego zarówno funkcji kontrolnej, jak i rozpoznawczej oraz błędna wykładnia prawa materialnego i niewłaściwe zastosowanie art. 647¹ k.c. W ramach uzasadnienia wniosku powódka zarzuciła, że Sąd drugiej instancji, sprzecznie z ustalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego przyjął, iż przedstawiciele pozwanej nie udzielili w sposób faktyczny czynnej zgody na wykonywanie przez nią robót budowlanych, zgodnie z umową, którą zawarła z wykonawcą. Zdaniem powódki, sprzeczne z doświadczeniem życiowym jest przyjęcie, że osoby zaangażowane przez pozwaną w proces inwestycyjny, koordynujące i odbierające wykonane prace nie były upoważnione do składania za nią oświadczeń woli. Przyjęta przez Sąd drugiej instancji wykładnia art. 647¹ § 2 w zw. z art. 60 k.c. pozbawiła powódkę możliwości uzyskania wynagrodzenia za prace wykonane na rzecz pozwanej i przez to jest sprzeczna z celem wprowadzenia powołanego przepisu do systemu prawa.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że uzasadnienie oczywistej zasadności skargi kasacyjnej jako przesłanki jej przyjęcia do rozpoznania wymaga powołania się na kwalifikowaną postać naruszenia zaskarżonym orzeczeniem przepisów prawa materialnego lub procesowego i przeprowadzania wyводу zmierzającego do jego wykazania. Oczywistość naruszenia ma miejsce wówczas, gdy jest ono widoczne *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez potrzeby wchodzenia w szczegóły czy dokonywania pogłębionej analizy tekstu wchodzących w grę przepisów i doszukiwania się ich znaczenia. O przyjęciu skargi kasacyjnej do rozpoznania nie decyduje przy tym samo oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego przez sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście

nieprawidłowego rozstrzygnięcia (zob. orzecznictwo przytoczone w motywach postanowienia Sądu Najwyższego z 6 listopada 2012 r., III SK 16/12, nie publ.).

Skonfrontowanie uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku nie potwierdza tezy skarżącej o oczywistej zasadności skargi. Oceny tej Sąd Najwyższy musi dokonać w nawiązaniu do tych faktów, które stanowiły podstawę rozstrzygnięcia (art. 398³ § 3 i art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Powódka nie zawarła umowy o roboty budowlane z pozwaną, lecz ze spółką z ograniczoną odpowiedzialnością „J.” i od tej spółki, jako swojego kontrahenta, może dochodzić umówionego wynagrodzenia. Świadczenie wykonawcy w umowie o roboty budowlane ma takie właściwości, że inwestor jako jego wierzyciel co do zasady nie ma podstaw oczekiwać, że wykonawca spełni je osobiście (art. 356 § 1 k.c.). Z ustaleń stanowiących podstawę rozstrzygnięcia wynika, że w umowie o roboty budowlane, w wykonanie której powódka włączyła się na podstawie umowy z wykonawcą, strony dopuściły możliwość angażowania przez wykonawcę podwykonawców, jednak wyłącznie po uzyskaniu uprzedniej pisemnej zgody pozwanej. Takie uzgodnienia pozostawały w zgodzie art. 647¹ § 1 k.c. i zabezpieczały pozwaną przed roszczeniami podwykonawców, z których wprowadzenia na budowę mogła nie zdawać sobie sprawy.

Umowa powódki z wykonawcą robót budowlanych została zawarta 5 maja 2010 r. i wykonana do końca lipca 2010 r., a zatem w czasie, gdy art. 647¹ § 2, 4 i 5 k.c. stanowił podstawę do solidarnej odpowiedzialności inwestora i wykonawcy za wynagrodzenie podwykonawcy, jednak uwarunkowanej tym, że inwestor zgodził się na zawarcie umowy podwykonawczej. Inwestor, któremu przedstawiona została umowa podwykonawcza mógł na piśmie oświadczyć, że wyraża zgodę na jej zawarcie. Jego milczenie po zapoznaniu się z umową podwykonawczą nabierało doniosłości prawnej wtedy, gdy - w terminie 14 dni od przedstawienia mu umowy z podwykonawcą lub jej projektu wraz z częścią dokumentacji niezbędnej do wykonania tej umowy - nie zgłosił wobec niej pisemnego sprzeciwu lub innych zastrzeżeń. Uzyskanie zgody inwestora na zawarcie umowy podwykonawczej leżało zatem w interesie podwykonawcy, gdyż poszerzało krąg podmiotów,

w stosunku do których będzie mógł dochodzić wynagrodzenia. Oznacza to, że powódka jako podwykonawca powinna w celu zabezpieczenia własnych interesów zabiegać o spełnienie przesłanek ustawowych. Do zawarcia przez nią umowy z wykonawcą doszło po kilkuletnim obowiązywaniu przepisu stworzonego w celu zabezpieczenia interesów podwykonawców. Nie mogą one jednak zdominować interesów inwestora i narażać go na odpowiedzialność, której granic nie był w stanie rozeznaczyć na podstawie dostępnych mu przesłanek, w tym przede wszystkim odnoszących się do wysokości wynagrodzenia, które zobowiązany będzie świadczyć na podstawie umowy.

Rozeznaniu wysokości wynagrodzenia za roboty powierzone przez wykonawcę podwykonawcy służyć miał tryb zgłaszania tego rodzaju umów inwestorowi. W wyroku z 21 października 2016 r., IV CSK 834/15 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że odpowiedzialność inwestora za spełnienie jednego ze świadczeń przewidzianych umową między wykonawcą i podwykonawcą, której podstawą jest art. 647¹ § 5 k.c., ma charakter gwarancyjny, a poważne konsekwencje jej ustanowienia sprawiają, że inwestor musi mieć zapewniony realny wpływ na jej powstanie w konkretnej sytuacji faktycznej. Zaakceptowanie umowy podwykonawczej na zasadach określonych w art. 647¹ § 1 k.c. jest oświadczeniem woli i rodzi tak poważne skutki dla inwestora, że zgodę czynną na umowę podwykonawczą wprost lub w sposób dorozumiany wobec podwykonawcy może wyrazić inwestor osobiście albo przez osoby fizyczne będące jego organami jako osoby prawnej względnie przez osoby, które jako pełnomocnicy są upoważnione do składania oświadczeń woli w imieniu i na rzecz inwestora (art. 96 k.c.). Nie można przypisywać inwestorowi skutków działań osób, których nie upoważnił do działania w swoim imieniu w określonym zakresie stosunków. Z ustaleń stanowiących podstawę rozstrzygnięcia nie wynika, żeby osoba, którą powódka miała do czynienia w procesie inwestycyjnym, a mianowicie koordynator robót montażowych był przez pozwaną upoważniony do składania oświadczeń woli prowadzących, czy to do zmiany umowy z wykonawcą, czy to do objęcia pozwanej odpowiedzialnością gwarancyjną z art. 647¹ § 5 k.c.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398⁹ § 1 k.p.c., orzeczono jak w postanowieniu.

jw